

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją z 11 października 2017 roku przyznał M. W. (1) prawo do emerytury, poczynając od 1 października 2017 roku. W uzasadnieniu decyzji wskazał, że podstawę obliczenia emerytury stanowi kwota składek na ubezpieczenie emerytalne oraz kapitału początkowego z uwzględnieniem waloryzacji składek i kapitału początkowego zewidencjonowanych na koncie do końca miesiąca poprzedzającego miesiąc, od którego przysługuje wypłata emerytury. Wyjaśniono też, że emerytura stanowi równowartość kwoty będącej wynikiem podzielenia podstawy obliczenia emerytury przez średnie dalsze trwanie życia dla osób w wieku równym wiekowi przejścia na emeryturę. Kwota składek zewidencjonowanych na koncie M. W. z uwzględnieniem waloryzacji wyniosła 52.223,34 zł, kwota zwaloryzowanego kapitału początkowego wyniosła 338.916,73 zł, średnie dalsze trwanie życia wyniosło 263,20 miesięcy, wobec czego kwota emerytury, obliczonej zgodnie z zasadami określonymi w art. 26 ustawy emerytalnej, wyniosła 1.486,09 zł brutto.

Z powyższą decyzją nie zgodziła się M. W. (1), która wniosła o jej zmianę, podnosząc zarzut nieuwzględnienia do ustalenia wysokości emerytury wszystkich lat pracy.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania w całości, podtrzymując argumentację, jak w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

M. W. (1) urodziła się (...). Jej nazwisko rodowe to W..

Niesporne.

W okresie od 1 września 1975 roku do 24 czerwca 1978 roku M. W. (3) uczęszczała do (...) Szkoły Zawodowej (...) w Ł., ucząc się w niej zawodu kucharza. Nauka w szkole trwała 3 lata i ubezpieczona ukończyła ją planowo.

Szkoła, do której uczęszczała ubezpieczona nie dysponowała w latach 1975-1978 warsztatami dla uczniów, przeznaczonymi do nauki zawodu, w związku z tym praktyki te uczniowie organizowali na własną rękę. Nauka w tej szkole była jednak nierozzerwalnie związana z koniecznością odbywania praktyki zawodowej. Przez cały okres nauki w tej placówce ubezpieczona przez trzy dni w tygodniu uczęszczała do szkoły i przez kolejne trzy dni odbywała praktyki zawodowe. Praktyki te przez cały okres nauki w szkole odbywała w Przedszkolu Miejskim w R., będąc w nim zatrudnioną jako praktykantka w zawodzie kucharza i otrzymując wynagrodzenie.

Dowody:

- świadectwo ukończenia (...) Szkoły Zawodowej z 24.06.1978 r. - k. 28 akt sprawy;
- świadectwa szkolne za lata 1975/1976, 1976/1977 - k. 60,61 akt sprawy;
- kserokopie tygodniowego rozkładu lekcji z dziennika lekcyjnego klas I-III za lata 1975-1978 - k. 62-67 akt sprawy;
- pisemne zeznania świadka A. R. (1) z 10.11.1995 r. - k. 10 plik I akt ZUS;
- pisemne zeznania świadka K. M. (1) z 10.11.1995 r. - k. 11 plik I akt ZUS;
- pismo Zespołu Szkół im. T K. w Ł. z 18.05.2018 r. - k. 59 akt sprawy.

W latach 1975-1978 A. R. (1) była zatrudniona w Przedszkolu Miejskim w R. jako kucharka.

Dowód: świadectwo pracy A. R. (1) – k. 5 akt ZUS dot. A. R..

W tym samym czasie w tym przedszkolu w charakterze nauczycielki pracowała K. M. (1).

Dowód: pismo Urzędu Miasta i Gminy w R. – k. 8 akt ZUS dot. K. M..

W dniu 12 czerwca 2000 roku M. W. (1) złożyła w ZUS Oddziale w S. wniosek o rentę z tytułu niezdolności do pracy. Do wniosku załączyła m.in.:

- oświadczenie, w którym wskazała, że od września 1975 roku do lipca 1978 roku pracowała w Przedszkolu Miejskim w R.,

- zeznania dwóch świadków – K. M. (1) i A. R. (1), potwierdzające, że od września 1975 roku do lipca 1978 roku M. W. odbywała w Przedszkolu Miejskim w R. praktykę w zawodzie kucharza.

Organ rentowy decyzją z 24 lipca 2000 r. odmówił M. W. (1) prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy. W uzasadnieniu tej decyzji wskazał, że okres pracy w Przedszkolu Miejskim w Ł. od września 1975 roku do lipca 1978 roku nie został uznany, z uwagi na brak dowodów poświadczających pracę w przedszkolu.

M. W. (1) nie odwoływała się od powyższej decyzji do sądu.

Niesporne, a nadto dowody:

- wniosek - k. 1-2 plik I akt ZUS;
- pisemne oświadczenie M. W. (1) - k. 9 plik I akt ZUS;
- pisemne zeznania świadków - k. 10-11 plik I akt ZUS;
- decyzja ZUS z 24.07.2000 r. - k. 33 plik I akt ZUS.

W dniu 12 września 2017 r. M. W. (1) złożyła w ZUS wniosek o emeryturę. Rozpoznając go, Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją z 11 października 2017 roku przyznał M. W. (1) emeryturę od 1 października 2017 roku. Przyjął wówczas, że ubezpieczona udokumentowała wyłącznie następujące okresy zatrudnienia: od 16 sierpnia 1978 do 15 sierpnia 1979 r. w Zespole Szkół (...) w R., od 15 sierpnia 1979 r. do 6 września 1993 r., od 1 grudnia 1993 r. do 31 marca 1994r., od 1 lipca 1994 r. do 30 kwietnia 2000 r., od 2 listopada 2000 r. do 31 grudnia 2000 r. oraz od 1 października 2001 r. do 29 marca 2004 r. w Zespole (...) w Ł., od 31 marca 2004 r. do 30 marca 2005 r., od 1 kwietnia 2005 r. do 31 grudnia 2006 r. oraz od 1 marca 2007 r. do 22 stycznia 2008 r. w ZOZ (...) w N., a także od 1 stycznia 2007 r. do 28 lutego 2007 r. w (...) w N.. Organ wziął także pod uwagę fakt, iż w okresach od 8 września 1993 r. do 30 listopada 1993 r. oraz od 1 kwietnia 1994 r. do 30 czerwca 1994 r. ubezpieczona była zarejestrowana jako bezrobotna z prawem do zasiłku.

Dowód: dokumenty w aktach ZUS, plik IV, w szczególności decyzja ZUS z 11.10.2017 r. - k. 10-11.

Sąd zważył, co następuje:

Odwołanie okazało się częściowo uzasadnione.

Kwestionując prawidłowość wydanej przez ZUS decyzji, przyznającej jej prawo do emerytury, M. W. (1) wskazywała ogólnie, że organ rentowy nie uwzględnił wszystkich lat jej pracy, co – w świetle poglądów wyrażanych wielokrotnie przez Sąd Najwyższy – obligowało sąd do dokładnego przeanalizowania całości dokumentów znajdujących się w prowadzonych dla ubezpieczonej przez ZUS akt i sprawdzenia, czy organ wziął pod uwagę wszystkie znajdujące się tam dokumenty. Tak badając sprawę sąd dostrzegł, że starając się w roku 2000 o rentę, ubezpieczona wskazywała, że była zatrudniona od września 1975 roku do lipca 1978 roku w Przedszkolu Miejskim w R., na stanowisku kucharki, w ramach praktycznej nauki zawodu. Organ rentowy nie zaliczył jej wówczas tego okresu do okresów składkowych, przy czym ubezpieczona nie odwołała się do sądu od wydanej wówczas decyzji. W powyższej sytuacji, skoro nie został w tej sprawie wydany żaden wyrok sądu, którego ustaleniem sąd orzekający obecnie byłby związany z mocy art. 365

§ 1 k.p.c., sąd uznał obecnie, że dopuszczalne jest ponowne zbadanie kwestii owego zatrudnienia, tym bardziej, że w aktach sprawy znalazły się nowe dotyczące go dokumenty.

Zgodnie z treścią przepisu art. 5 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, przy ustalaniu prawa do emerytury i renty i obliczaniu ich wysokości uwzględnia się okresy składkowe i nieskładkowe wskazane w powołanej ustawie. Stosownie zaś do treści art. 6 ust. 2 pkt 1 lit. a cytowanej ustawy, za okresy składkowe uważa się m.in. przypadające przed dniem 15 listopada 1991 r. okresy zatrudnienia po ukończeniu 15 lat życia na obszarze Państwa Polskiego - w wymiarze nie niższym niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy, jeżeli w tych okresach pracownik pobierał wynagrodzenie lub zasiłki z ubezpieczenia społecznego: chorobowy, macierzyński lub opiekuńczy albo rentę chorobową.

W spornym okresie M. W. (1) miała status uczennicy, bowiem – co nie było w sprawie sporne – kontynuowała naukę w zasadniczej szkole zawodowej. W okresie od 1 do 15 września 1975 roku była przy tym niewątpliwie osobą młodocianą, natomiast z dniem 16 września 1975 roku osiągnęła pełnoletniość. Zaliczenie jej okresu odbywania praktycznej nauki zawodu w związku z nauką w szkole zawodowej do okresów składkowych dla celów emerytalnych, zarówno gdy chodzi o okres przed jak i po dniu 16 września 1975 roku, mogło jednak nastąpić tylko po wykazaniu, że była w tym czasie zatrudniona za wynagrodzeniem, przynajmniej w wymiarze połowy etatu. Koniecznym jest także dostrzeżenie, że we wrześniu 1975 roku, a więc w czasie gdy M. W. (1) rozpoczęła naukę w szkole i naukę zawodu (i gdy była jeszcze osobą młodocianą), obowiązywało rozporządzenie Rady Ministrów z 20 września 1974 r. w sprawie przygotowania zawodowego młodocianych i ich wynagradzania (Dz. U. z 1974 r., nr 37, poz. 219), stanowiące w § 7, że osoby, które przed ukończeniem nauki zawodu osiągnęły pełnoletniość, kończą tę naukę na warunkach określonych dla młodocianych. Oznaczało to, że na potrzeby zatrudnienia ubezpieczona tak w roku 1975, jak i w latach 1976-1978 musiała być traktowana jak pracownik młodociany. Zatrudnienie takich osób od 1 stycznia 1975 roku reguluje Kodeks pracy, który jednak nie zmienił w tej mierze istotnych zasad obowiązujących wcześniej, na gruncie ustawy z 1958 r. o zatrudnianiu młodocianych. W szczególności nadal w tym czasie (w latach 1975-1978) w Polsce istniało szkolnictwo zawodowe, w ramach którego osoby zdobywające wykształcenie zawodowe mogły odbywać praktyki zawodowe na dwa sposoby. Po pierwsze, mogli odbywać tzw. praktyczną naukę zawodu w jakimś zakładzie pracy, lecz jako uczniowie za wykonywaną pracę nie otrzymywali wynagrodzenia, a ich czas pracy nie podlegał rygorom przewidzianym dla pracowników. Powyższe odbywało się w formie praktyk zawodowych i zajęć praktycznych i przebiegało według ustalonego wcześniej harmonogramu (planu lekcji). W takich też przypadkach to szkoła, a nie uczeń, była organizatorką owych praktyk, co oznaczało, że między nią a uczniem nie istniał wówczas stosunek pracy. Po drugie jednak, równie częste były sytuacje, w której umowy dotyczące tzw. praktyk, polegających na nauce zawodu, były zawierane samodzielnie przez uczniów z zakładami pracy. Umowy te, będące umowami o naukę zawodu, powodowały nawiązanie między tymi podmiotami (zakładem, w którym były odbywane praktyki i uczniem) stosunku pracy, odrębnego od stosunku administracyjnego łączącego ucznia ze szkołą. Tylko więc okresy owej drugiej nauki zawodu (odbywanej na podstawie konkretnej umowy) mogą być obecnie zaliczane do stażu ubezpieczeniowego jako okresy składkowe, bowiem tylko one są okresami zatrudnienia.

Odnosząc się już do treści zaskarżonej decyzji, w pierwszej kolejności należy wskazać, iż postępowanie w sprawach emerytalnych jest dwuetapowe. Przed organem rentowym sprawa emerytalna ma charakter administracyjno-prawny, a w postępowaniu stosuje się przepisy k.p.a. Organ rentowy ma ograniczoną swobodę prowadzenia postępowania dowodowego. Na etapie postępowania odwoławczego sprawa o emeryturę staje się sprawą cywilną, a tym samym do jej rozpoznania należy stosować przepisy k.p.c. Podstawowym celem tego postępowania jest rozstrzygnięcie sprawy po dostatecznym, wszechstronnym wyjaśnieniu okoliczności spornych. Według normy przepisu art. 473 § 1 k.p.c., w postępowaniu przed sądem nie stosuje się żadnych ograniczeń dowodowych. Wynika z tego, iż każdy fakt może być dowodzony wszelkimi środkami, które sąd uzna za pożądane i celowe. Sąd nie jest też związany środkami dowodowymi określonymi dla dowodzenia przed organami rentowymi. Ponadto, zgodnie z przepisem art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Należy mieć na uwadze, że swobodna ocena dowodów dokonywana jest przez pryzmat własnych przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego zasobu doświadczeń życiowych, ale powinna także uwzględniać wymagania prawa

procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - wając ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (tak: wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 1999 r., sygn. akt II UKN 685/98).

Kierując się powyższymi względami i dążąc do zweryfikowania prawdziwości twierdzeń ubezpieczonej o wykonywaniu przezeń pracy w czasie nauki w szkole, sąd – mając na uwadze wyraźną nieporadność ubezpieczonej - przeprowadził z urzędu postępowanie dowodowe. Poza więc dopuszczeniem dowodu z dokumentów zawartych w aktach emerytalnych ubezpieczonej (w tym pisemnych oświadczeń M. W., A. R. (1) i K. M. (1), złożonych przed organem rentowym na potrzeby postępowania w sprawie o rentę), zwrócił się także do szeregu instytucji o nadesłanie archiwalnych dokumentów. Istotne znaczenie przypisał przy tym dokumentom nadesłanym przez Zespół Szkół im. (...) w Ł. – następcę prawnego szkoły, do której w latach 1975-1978 uczęszczała M. W. (1), nosząca jeszcze wtedy nazwisko W.. Dyrekcja tej szkoły udzieliła wyjaśnień, iż w latach 1975-1978 nie dysponowała warsztatami szkolnymi, toteż w jej ocenie uczniowie odbywający praktykę zawodową najprawdopodobniej samodzielnie podpisali umowy z pracodawcami. Ponadto przesłała m.in. kopie tygodniowego rozkładu lekcji z dziennika lekcyjnego klasy, do której uczęszczała ubezpieczona z lat 1975 – 1978, z których wynika jednoznacznie, że przez cały okres nauki w tej szkole tylko trzy dni były poświęcone na zajęcia lekcyjne, zaś pozostałe trzy dni (w tym czasie obowiązywał sześciodniowy tydzień pracy) – na praktyki zawodowe. Biorąc pod uwagę, że ubezpieczona szkołę ukończyła z wynikiem pozytywnym, oznaczało to, że musiała także z takim samym wynikiem ukończyć praktyki zawodowe. Jeśli zaś szkoła nie organizowała takich praktyk (w wystawionym M. W. świadectwie ukończenia szkoły brak jest takiego przedmiotu jak „praktyki zawodowe”), mogło to oznaczać wyłącznie, że ubezpieczona praktyki takie odbyła poza szkołą, w ramach pracowniczego zatrudnienia. Powyższa konstatacja znalazła wsparcie w złożonych onegdaj do akt ZUS pisemnych oświadczeniach świadków. Zarówno bowiem A. R. (1), jak i K. M. (1) były w spornym czasie pracownicami przedszkola w Ł. i potwierdziły, że ubezpieczona odbywała w nim przez trzy lata praktyki jako kucharka. Jeśli więc praktyki te przez całe trzy lata nauki zajmowały ubezpieczonej trzy dni w każdym tygodniu, oznaczało to, że była wówczas zatrudniona w wymiarze 1/2 etatu, co przesądzało o konieczności zaliczenia jej tego okresu do stażu emerytalnego.

Sąd nie dopatrył się istnienia powodów, dla których miałby uznać omówione wyżej dowody z dokumentów za niewiarygodne. Są to bowiem dokumenty archiwalne, nadesłane przez uprawnione do tego instytucje, w żaden sposób niezainteresowane korzystnym dla ubezpieczonej rozstrzygnięciem sprawy. Treść zapisów w tych dokumentach w pełni potwierdza zatem twierdzenia samej ubezpieczonej, jak i świadków, na których zeznania powoływała się kilkanaście lat temu. Nie było przy tym obecnie możliwe przesłuchanie K. M. i A. R., bowiem obie już nie żyją. Brak jest jednak podstaw, by tylko z tego powodu ich oświadczenia odrzucić, tym bardziej, że są one spójne z pozostałym materiałem dowodowym.

W tym miejscu należy odwołać się do stanowiska Sądu Najwyższego, który w wyroku z 28 czerwca 2016 r., sygn. akt I UK 256/15, stwierdził, że niesporządzenie pisemnej umowy o naukę zawodu nie przesądza o niemożliwości zakwalifikowania spornej pracy jako okresu składkowego z art. 6 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Wyrok dotyczył wprawdzie wyłącznie pracy młodocianego świadczonej przed rokiem 1975, jednak w swojej istocie może być też odniesiony do realiów niniejszej sprawy i w ogóle do wykazywania okresu zatrudnienia, także w oparciu o umowę zawartą przez ucznia. Decydujące jest bowiem w tym wypadku ustalenie, czy dana osoba faktycznie wykonywała zatrudnienie na warunkach typowych dla osób uczących się zawodu. W ocenie Sądu Najwyższego przedstawiony punkt widzenia skłania do odrzucenia poglądu polegającego na przyjęciu, że wykazanie okresu składkowego możliwe jest tylko w razie przedstawienia dokumentów potwierdzających fakt zatrudnienia przez zakład pracy w celu przyuczenia do zawodu na podstawie indywidualnej umowy o pracę. Czym innym jest bowiem forma czynności prawnej, zmaterializowana w dokumencie potwierdzającym zawarcie umowy o pracę (umowy o naukę zawodu), a czym innym skuteczność zobowiązania w świetle prawa ubezpieczeń społecznych. O ile pierwsza kwestia ma wyłącznie wymiar dowodowy, o tyle druga stanowi punkt wyjścia do określenia sytuacji prawnej ubezpieczonego. Oznacza to, że nieprzedstawienie przez ubezpieczonego

dokumentu potwierdzającego zawarcie umowy w celu nauki zawodu samoistnie nie przesądza o jej nieistnieniu. Nie jest więc tak, że w ramach odtwarzania faktów miarodajnych dla rozstrzygnięcia niemożliwe jest przyjęcie, że młodocianego z zakładem pracy łączyła umowa o pracę, skoro nie posiada on dokumentu potwierdzającego jej zawarcie, czy też umowy o naukę zawodu nigdy nie sporządzono na piśmie.

W powyższej sytuacji, kierując się wyżej opisanymi względami, sąd uznał, że w latach 1975-1978 ubezpieczona była zatrudniona w wymiarze połowy czasu pracy w Przedszkolu Miejskim w Ł., w oparciu o umowę o pracę, a nie w ramach nauki. Tym samym ubezpieczona w spornym okresie była nie tylko uczennicą, lecz także pracownicą. Co za tym idzie, sąd stosownie do normy art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznał ubezpieczonej poczynając od 1 października 2017 roku, prawo do obliczenia wysokości emerytury przy doliczeniu dodatkowo jako okresu składkowego okresu zatrudnienia od 1 września 1975 roku do 24 czerwca 1978 roku, o czym orzekł w punkcie I sentencji wyroku. Zamieszczone pierwotnie w sentencji mylne oznaczenie daty początkowej, od której przysługuje prawo do takiego obliczenia świadczenia, zostało przez sąd sprostowane odrębnym postanowieniem z uwagi na wystąpienie oczywistej omyłki pisarskiej.

W punkcie II sentencji oddalono odwołanie ubezpieczonej w pozostałym zakresie, uznając, że brak jest podstaw, by przyjąć, że organ popełnił jeszcze jakiś inny błąd przy obliczaniu wysokości świadczenia dla M. W..

W punkcie III wyroku sąd stwierdził brak odpowiedzialności organu rentowego za niewyjaśnienie ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania prawidłowej decyzji w niniejszej sprawie. Orzeczenie to zostało oparte o normę art. 118 ust. 1a zdanie drugie ustawy emerytalnej. W niniejszej sprawie uwzględnienie w stażu pracy okresu zatrudnienia od 1 września 1975 roku do 24 czerwca 1978 roku w ramach praktycznej nauki zawodu nastąpiło bowiem dopiero na skutek ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd po przeprowadzeniu z urzędu dodatkowego postępowania dowodowego, co uniemożliwiało stwierdzenie odpowiedzialności organu rentowego za wydanie błędnej decyzji.